KURJER WARSZAWSKI.

Wtorek.
Dnia 1 (13) Marca 1860 Roku.

№ 70.

Jutro, Śtej Matyldy Królowej.
Środopoście.

Nowiny Dworu. — *Z Petersburga.* — W d. 14 (26) Lutego, Hr: *Revertera*, Radca Poselstwa Austrjackiego, i P. Konstanty *Krokidas*, b. Sekretarz ministerjalny 1szej klassy, mieli zaszczyt być przedstawionymi NAJJAŚNIEJSZEMU CESARZOWI i NAJJAŚNIEJSZEJ CESARZOWEJ MARJI ALEXANDRÓWNIE, na balu danym w Pałacu Zimowym.

Jenerał-Major *Rudzewicz*, Attaman Kozaków Linji Kaukazkiej, za odznaczenie się w potyczkach z góralami, posunięty został na Jenerał-Lejtnanta, z pozostaniem Attamanem.

Jutro, jako w pierwszą bolesną rocznicę skonu ś. p. Assesora Kollegjal:, Stanisława *Goślickiego*, Urzędnika Rządu Gub: Warszawskiego, odbędzie się o godz: 11tej z rana, w Kościele XX. *Reformatów*, żałobne Nabożeństwo; na które, pozostała w nieutulonym żalu Wdowa wraz z Synem i Córką, Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych nieboszczyka, zaprasza.

Bazyli *Ostapowicz*. b. Kassjer Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredyto: Ziems:, wczoraj rozstał się z tym światem. Pozostała Żona wraz z Dziećmi, zapraszają Krewnych i Przyjaciół, na exportację zwłok Jego, pojutrze (we Czwartek), o godz: 5tej po południu, z Kaplicy XX. *Reformatów*, na smętarz Powązkowski; oraz w dniu 16 b. m. o godz: 10tej z rana, na żałobne Nabożeństwo, w Kościele Śgo Karola *Boromeusza* przy ulicy Chłodnej, odbyć się mające.

Franciszka z Bernardów *Mann*, przeżywszy lat 28, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj zakończyła życie. W smutku pogrążeni Mąż z Córką, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 3ej po południu, z domu N°2768 przy ulicy Krakow:-Przedm:, na smętarz Powązkowski; oraz na żałobne Nabożeństwo w dniu następnym t. j. 15 b. m., o godz: 10tej z rana, w Kościele Śgo Krzyża odbyć się mające.

Kantor Komissowy Żeglugi Parowej, ma honor niniejszem zawiadomić, że z otworzeniem nawigacji i rozpoczęciem spławu, gabary holowane statkiem parowym w górę Wisły, mianowicie do Iwangoroda, Nowej Alexandrji (Puław), Kazimierza, Rachowa i Zawichosta, mogą zabrać przesyłki mniejsze i większe do tychże miejsc. Też same gabary idące ze zbożem do Gdańska, przyjmować tam także będą frachty do Warszawy i powyżej wyszczególnionych miejsc w górnej Wiśle. Bliższą informację względem wysokości opłaty frachtów, powziąść można w Kantorze Komissowym Żeglugi Parowej przy ulicy Marjensztadt pod Nrem 2647, lub też u Głównego Kontrollera Wgo *Alexandrowicza*, obecnie w Zawichoście znajdującego się, do którego interessenci z tamtych stron zgłosić się zechcą.

Z powodu zbliżającego się sześcio-miesięcznego terminu do zebrania i złożenia w Banku na założenie Instytutu Muzycznego funduszów, Artykułem 7ym Postanowienia Rady Administracyjnej zakreślonego, oraz w celu rychłego ogłoszenia w pismach publicznych drugiej listy, obejmować mającej oprócz stypendjów całkowitych, zbiorowych i mniejszych datków, także i sprawozdanie o otrzymanych summach z koncertów, balów i przedstawień teatralnych, urządzonych na rzecz tegoż Instytutu; Dyrektor ma honor uprzejmie wezwać szanowne Osoby, ażeby fundusze zebrane z balów i t. p. przedstawień w rękach swych posiadające, aby takowe łaskawie i bezwłocznie nadesłać raczyły na ręce Domu Handlowego A. *Rawicz et Comp:* w Warszawie, gdzie już pierwotne fundusze tymczasowie są deponowe.

Dnia 6go b. m., dany był w Paryżu u NN. Cesarstwa wieczór poufny, to jest dla osób bardziej zbliżonych do Dworu. N. Cesarzowa *Eugenja*, nietylko że bardzo miłuje muzykę, ale nadto i sama przyjmuje w tego rodzaju zabawach udział, zachwycając wszystkich pięknym swym głosem. Na tem tedy wieczorze znajdowała się i znana z pięknego talentu muzycznego w Warszawie jako kompozytorka i śpiewaczka Xczka Janina Cz:, a wykonaniem między innemi utworami, arji z *Lukrecji*, szczególny wywołała zapał.

Wczoraj, w skutek odbytych w d. 10 b. m. wyborów Komitetu Nowej Resursy, tenże Komitet w następujący sposób rozdzielił między siebie obowiązki: WW. Józef *Kwiatkowski*, Dyrektorem; Antoni *Stalewski*, 1m Assesorem; Xawery *Hochedlinger*, 2m Assesorem; Karol *Haubold*, zarządzającym gospodarstwem; Leon *Karasiński*, zarządzającym zabawami; Juljusz *Hermann*, Kassjerem; Jan *Strohmeyer*, Kontrolerem; Karol *Beyer*, Bibljotekarzem; i Franci: *Siatecki*, Sekretarzem.

I wczorajszy dzień nie odbył się bez jednego z tych przyjemnych zebrań, jakie nazwano tu rautami. Główny apartament w Hotelu *Gerlacha*, świadek tylu przebrzmiałych już wspomnień, zajmowany obecnie przez JJWW. Helenę z Wejsenhoffów i Jej Małżonka Lucjana *Wojniłłowicza*, Sędziego Pokoju Okręgu Lubartowskiego, przybrany stosownie, zajaśniał rzęsistem światłem. Znakomite towarzystwo płci obiej w liczbie półtorasta osób, zebranych w jedno ogniwo, przyjąwszy uprzejmie ofiarowaną gościnność szanownych Gospodarstwa, czasowo między nami bawiących, mile spędziło kilka godzin wieczornych, urozmaiconych tak piękną grą na fortepjanie jako i śpiewem. Pierwszą odznaczyła się Hr: Marja *Kalergis*, wykonawszy z zwykłym Jej wdziękiem kilka utworów *Szopena*, drugim zaś P. Rudolf *Jasiński*, dziedzic dóbr z Gub: Wileńskiej. Głos jego barytonowy, a do tego obszernej skali, ogólne wywołał zadowolenie, po dokładnem odśpiewaniu trzech utworów obecnego na tymże wieczorze Dyrektora opery polskiej St: *Moniuszki*, przy towarzyszeniu na fortepjanie Hr: *Kalergis*. Tym więc sposobem, wesoła rozmowa w połączeniu z muzyką i śpiewem, a do tego i starodawną gościnnością szanownych Gospodarstwa; upamiętniły ten wieczór, z przyjemnością spędzony.

W dobrach Rekiowo w Poie Szawelskim, należących do Radcy Stanu *Karpia*, złodzieje wyłamawszy kraty u okien domu dziedzica, zrabowali i unieśli naczynia stołowe złote i srebrne, za wartość rs. 4,000.

(A. n.) Smutne i bolesne jest to uczucie, jakie wyradza w duszy naszej smierć osoby w pośród nas żyjącej, ale stokroć boleśniejszem jest jeszcze, kiedy z szczupłego kółka naszego, wyrywa nam ona ogniwo, głównie je z sobą spajające. Takiego to wrażenia i uczucia doznaliśmy, otrzymawszy smutną wiadomość o zawczesnym skonie ś. p. Julji z Hra: Małachowskich *Biernackiej*, zmarłej w dobrach swoich Siemień w Pcie Radzyńskim położonych. S. p. Julja *Biernacka*, była córką niegdy Józefa *Małachowskiego*, z Siemienia, i Marji *Turskiej*, wnuczką rodzoną Anto: *Małachowskiego* Wdy Mazowieckiego z *Działyńskiej*, Wdzianki Malborgskiej, a stryjeczną Stanisława Marszałka Sejmu (którego wspaniały pomnik u Śgo Jana). Osoba ta, rzadkiemi obdarzona przymiotami serca i duszy, pełna wyższych pojęć i uczuć, obok zalet wzorowej Chrześcjanki, Matki, Żony, Obywatelki i Pani, łączyła do tego tak słodki i ujmujący charakter, tak miły i jednostajny humor, tak rzadką uprzejmość i gościnność staropolską, że dom jej poruszał nie zbyt ożywioną okolicę, i stawał się dla niej jakby punktem oparcia i wypoczynku po trudach, a nie jeden wstąpiwszy w jego progi, zapominał kłopotów powszedniego żywota, i rozjaśnił czoło troską i zwątpieniem schmurzone. Kres przeszło 2-letni ciężkiej i nieuleczonej choroby ś. p. *Julji*, nie miał wszakże siły zmienić jej usposobienia moralnego. Wśród najdotkliwszych cierpień, zawsze ta sama, zawsze miła, słodka, ujmująca i kochana, to też ten spokój z jakim znosiła tę długą i męczeńską chorobę, był wyższym nad samą rezygnację Chrześcjanki, była to raczej wytrwałość nadludzka, którą BÓG łaską swoją obdarza zapewne te tylko istoty, które słabą cierpliwość anielską, pokorą i Wiarą świętą, jak ona, poddać się woli Jego umieją. Śmierć ś. p. *Julji* kładąc kres tym nieopisanym cierpieniom w d. 23 z.m., dozwoliła jej umierać z całą przytomnością umysłu, i z przygotowaniem się do niej jako wzorowej Chrześcjance, a jako takiejże matce zasnąć snem spokoju na rękach ukochanych jej dzieci. Licznie zebrani Obywatele, spieszący z odległych okolic, by uczcić chwilę ostatniej i smutnej usługi w pośród zgromadzonego Duchowieństwa i tłumnie zebranego ludu, przedstawili niezatarty pomnik żywota i zasług ś. p. *Julji;* kogo jednak los więcej do niej zbliżył, i kto dobrze pojął tę nieocenioną duszę, niechaj mu wolno będzie powiedzieć: Główne ogniwo kółka naszego zerwane! Spoić go trudno!— *S.*

P. Redaktorze! Przesyłam rs. 4, jako wartość obrączki, która zagubioną została, a tem samem wróconą być nie może; ponieważ odmówiono przyjęcie pieniędzy, takowe przeznaczono na cel dobroczynny, jako to: rs. 1 dla wdowy *Os:;* rs. 1 dla wdowy *Oczech:;* rs. 1 dla wdowy *Nar:*, i rs. 1 dla dzieci po *Kło:*. Przytem składam rub: sreb: 1 na światło przed PANEM JEZUSEM przed Kościołem Śgo Krzyża, dziękując MU za opiekę nad sierotą, że ją ocalił od związku.— *M. W.*

Xięgarnia i skład nót muzycznych *J. Kaufmann i Spółki*, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 442. wprost Odwachu, odebrała nowości Literackie: *Proza i Poezja Polska* dla młodzieży żeńskiej, przez Paul: *Kraków*, cena Rs. 1. *Tym którzy cierpią*, xiążka dla chorych, przez A. F. *Ozanama*, cena kop: 15. *Domowy Lekarz Homeopata*, podług dzieł Drów Heringa, Testa i innych, przez J. *Podwysockiego* cena Rs. 2.

P. Redaktorze! W numerze 61 *Kurjera* z r. b. ogłoszone zostało prawidło gramatyczno-ortograficzne co do formowania pierwszej osoby liczby mnogiej czasu teraźniejszego, na które nie ze wszystkiem zgodzić się możemy. Podług tej podanej zasady pierwsza osoba liczby mnogiej czasu teraźniejszego ma się formować od trzeciej osoby liczby pojedynczej czasu przeszłego, która się kończy na *ał* lub *ił*. W pierwszym wypadku zakończenie to w czasie teraźniejszym zmieni się na *emy*, w drugim na *imy*. W zacytowanym przykładzie: *leciał* zamieni się na *leciemy;* z tej samej zasady *widział* zamieni się na *widziemy*, *patrzał* na *patrzemy*, *słyszał* na *słyszemy*, a w tych wszystkich wypadkach popełnimy błąd widoczny, bo powinno się pisać: *lecimy*, *widzimy*, *patrzymy*, *słyszymy*, czego najlepszym dowodem jest: że zaraz druga osoba liczby mnogiej będzie: *lecicie* a nie *leciecie*, *widzicie* a nie *widziecie*, *patrzycie* a nie *patrzecie*, *słyszycie* a nie *słyszecie;* i trzebaby znowu wskazać inną zasadę do formowania tej drugiej osoby. Tym sposobem zasada do formowania liczby mnogiej w czasie teraźniejszym nie może być szukaną w czasie przeszłym, który sam dopiero od czasu teraźniejszego się formuje, ale musi się znaleść koniecznie w czasie teraźniejszym, a to tak dalece, że prawidło żadnym już nie ulegnie wyjątkom. Prawidło to podajemy następujące: Jeżeli trzecia osoba czasu teraźniejszego kończy się na *e*, litera *e* pozostaje w pierwszej i drugiej osobie liczby mnogiej; jeżeli zaś trzecia osoba liczby pojedynczej kończy się na *i* lub *y*, liczba mnoga zachowa też samą literę w pierwszej i drugiej osobie. Podług tego prawidła pisać będziemy: pisze piszemy piszecie, bierze bierzemy bierzecie, kraje krajemy krajecie, leci lecimy lecicie, widzi widzimy widzicie, patrzy patrzymy patrzycie, słyszy słyszymy słyszycie, etc. Prawidło to jest proste i loiczne, a musi być dobre skoro wydaje dobry rezultat.

Z Lublina piszą nam, co następuje: Po świetnych zabawach karnawałowych, które w r. b., bardzo pięknie udawały się, Lublin, zatęskniwszy do czegoś poważniejszego, z upragnieniem oczekiwał zapowiedzianych 2ch zabaw muzycznych: „Wieczoru muzykalnego” w d. 25 Lutego, P. Konrada *Staczyńskiego*, i „Uroczystości Muzykalnej” na korzyść Instytutu Muzycznego w d. 3m b. m. odbytej. Obie te zabawy w zupełności odpowiedziały oczekiwaniu. *Staczyński*, jeden z pierwszych tutejszych Nauczycieli, ulubieniec muzykalnej Publiczności, tyle ma sympatji, iż nikt się nie dziwił, że koncert jego 460 osób zgromadził; liczba niepraktykowana u nas, od czasów *Wieniawskich*, *Kątskich*, *Servaisgo!* Już sam dobór utworów sciągnąć musiał taką massę słuchaczy. Każdy pragnął usłyszeć: uwerturę z *Wilhelma Tella*, wykonaną przez orkiestrę. Wielki koncert *Mendelssohna-Bartholdy* z orkiestrą, wykonany przez *Staczyńskiego*, *Schulhoffa*, Trille Etude, i *Wieniawskiego* Souvenir de Lublin, odegrane również przez koncertanta; wreszcie Arję z Hugonotów, wykonaną przez Amatorkę P. Helenę *Bonar*. Drugą część składały następujące utwory: Wielki koncert *Webera* z orkiestrą, odegrany przez *Staczyńskiego*. Duett z Trubadura, ułożony na fortepjan i skrzypce, przez *Leonarda* i *Gregoira*, odegrany przez koncertanta i P. *Walentowicza*, Amatora. Poczem odśpiewała mazurka *Nowakowskiego*, Niebieskie oczy, taż sama co wyżej Amatorka; a na zakończenie PP. Jan *Müller* i *Staczyński*, wykonali na 2 fortepjany wielki duet z Eurianthy, ułożony przez *Ravina*. Jakkolwiek z programu widno, że i Kolędy i A-

matorowie miejscowi, (którzy się nigdy nie uchylają, ile razy zajdzie potrzeba urozmaicenia koncertu i służenia poczciwej sprawie), chętnie pospieszyli z pomocą zasłużonemu Nauczycielowi; bohaterem przecież wieczoru był sam *Staczyński.* Wykonanie wszystkich ustępów z najsumienniejszą starannością i precyzją; cieniowanie każdej myśli, każdej frazy myśli z synowskiem uszanowaniem, dla dzieł mistrzów należnem; wreszcie komplet, jaki Lublin obecnie posiada, przy orkiestrze Warszawskiej *Lanckorońskiego*, wszystko to zjednoczyło się, aby bliżej dać nam poznać całą piękność klassycznych utworów takich mistrzów, jak *Weber, Mendelssohn, Wieniawski* i t. d. Najsprawiedliwiej więc wszyscy, przyjmujący udział w koncercie, wywoływali ciągłe oklaski, a szczególniej *Staczyński*, który duszą będąc owego wieczoru, przysłużył się nam tak piękną zabawą, na jaką nieprędko może Lublin się znowu zdobędzie. Uroczystość Muzykalna, na korzyść Instytutu Muzycznego, jeszcze większą zgromadziła Publiczność. Sama chęć przyłożenia cegiełki do dzieła, które cały kraj nasz zajmuje, już była wystarczającą do licznego i świetnego zebrania! Ale tu przyłączyła się jeszcze i ta okoliczność, że udział w uroczystości przyjęły powiększej części, najpierwsze, zamiejskie, a rzadko, lub nie występujące dotąd na horyzoncie naszym talenta. Był to prawdziwy festyn muzyczny! Aby dać wyobrażenie o nim, dosyć wyszczególnić dzieła, jakie i przez kogo wykonane zostały. Składał się z 2ch oddziałów: pierwszy rozpoczął się Uwerturą, kompozycji P. *Stewicha*, Nauczyciela muzyki w Instytucie Wychowania Panien w Nowej-Alexandrji, na 8 rąk, wykonaną przez Panny *Hejdenreich* i *Chełmicką*, PP. *Stewicha* i Jana *Müllera.* Drugim z kolei dziełem była Arja na tenor z Halki, odśpiewana przez P. *Uszyńskiego.* Dalej koncert *Humla*, na fortepjanie odegrany przez W. *de Baum*; nareszcie, duet z Lunatyczki na wiolonczellę i fortepjan, p. PP. *Tejchmana* i *Stewicha* wykonany. Drugi oddział rozpoczęła orkiestra *Lanckorońskiego*, uwerturą z Włoszki w Algierze. Nastąpił duet z opery Cyganie na sopran i tenor, przez W. *Przewłocką* i P. *Uszyńskiego*, wykonany. Dalej P. *Goniewski*, odegrał na skrzypcach prześliczny koncert ukochanego naszego *Łady*, przy akompanjamencie fortepjanu (W. *Przewłocka*); poczem znowu wystąpiła W. *de Baum*, z Melange, solo fortepjan. Całą zaś uroczystość zakończyła Kantata, zastosowana do okoliczności z muzyką *Tejchmana*, do której słowa napisał P. Adam *Krasiński.* Kantata rzeczona, napisana na sopran i wiolonczellę z towarzyszeniem fortepjanu, wykonaną została przez Pannę Helenę *Bonar*, PP. *Tejchmana* i *Stewicha.* Tyle o programie. A cóż powiedzieć o wszystkich tych utworów wykonaniu? Same imiona osób występujących, dostateczną są odpowiedzią, a więcej jeszcze ów zapał i ta serdeczność Publiczności, która umie ocenić prawdziwe poświęcenie się w szlachetnym celu, dla dobra publicznego podjęte. Pod wpływem uniesienia, pod wpływem uwielbienia jakie w każdem poczciwem sercu obudza i wywołuje widok ofiar, dla Instytucji kraj cały obchodzącej składanych, nie mogli powstrzymać się słuchacze od oznak zadowolenia, i każdy ustęp grzmotem oklasków okrywali. Niech więc darują szanowne Amatorki i Amatorowie temu uniesieniu, i przyjmą ten dowód współczucia, jako hołd należny talentowi i prawdziwej zasłudze. Błogosławieństwo i wdzięczność wychowańców nowo-otwierającej się w kraju naszym instytucji, szacunek współrodaków, oto co towarzyszyć zawsze Wam będzie i przypominać, żeście dopełnili tego, co stary *Kochanowski* w spuściznie nam przekazał, kiedy powiedział:

„Służmy poczciwej sprawie, a jako kto może,
Do ogólnego dobra niechaj dopomoże."—

Celem zapobieżenia nadużyciom ze strony dorożkarzy w mieście Częstochowie, ustanowioną została taxa z Instrukcją dla tychże. Oprócz porządku wskazanego instrukcją, zamieszczona jest także i opłata, która wynosi: *a)* Od jednego kursu powozem lub bryczką na resorach, od 1 aż do 4ch osób z pakunkiem lub bez pakunku, w dzień, kop: 30; w nocy kop: 40; bryczką zwyczajną bez resorów, w dzień, kop: 20; w nocy kop: 30. *b)* Za godzinę jazdy lub oczekiwanie przez godzinę i następnie, powozem lub bryczką na resorach, w dzień kop: sr. 50; w nocy kop: 75; bryczką bez resorów, w dzień kop: 40; w nocy kop: 50. Taxa powyższa obowiązuje dorożkarza w mieście; do miejsc zaś wszelkich innych za rogatkami, oddzielnie o zapłatę godzony być winien. Oczekiwanie przez kwadrans czasu, uważa się za żadne i opłacie nie ulega. Za jeden kurs w mieście choćby najodleglejszy, wyższej opłaty jak ad *a)* żądać nie wolno. Jazda nocna liczyć się ma od godziny 10tej wieczorem. Dorożkarzom czyli powożącym, tak zwanego tryngeltu czyli na piwo, domagać się nie wolno.

Mając niedawno w robocie wełnę z dominjum.......... przekonałem się, że jakkolwiek co do gatunku, do wysoko poprawnych liczyć ją można, ale przez nierozważne opakowanie takowej, na wielkie fabrykanta naraża straty, gdyż oprócz tary, co wypada po $1^3/_4$ funta na kamieniu, runy nie cienkim szpagatem, ale grubemi sznurami, 20 kilka łokci długości, obwiązane były; a len surowy tychże zmięszawszy się z wełną, bardzo wiele fabrykacji wyrobów wełnianych szkodzi. Nadchodząca więc strzyża wełny, spowodowała mnie w imieniu kilku Fabrykantów miasta, podać niniejsze i prosić JJWW. i WW. Obywateli, aby na opakowanie wełny, baczniejsze mieli oko, gdyż wełna stanowi jedną ze znaczniejszych gałęzi przemysłu krajowego.

Zgromadzenie Kupców w Lublinie, na posiedzeniu swojem w dniu 26 z. m. odbytem, wybrało PP. Leopolda *Knolla*, Starszym Zgromadzenia, Ignacego *Zaszczyńskiego*, Podstarszym.

Ciekawe są bardzo spekulacje, na jakie rzucają się niektórzy przedsiębiercy. W Australji, prócz wielu gatunków innych ryb, postrzeżono że niema łososi. Przyszło więc na myśl niektórym przedsiębiorczym Anglikom, aby australskie rzeki i jeziora zarybić łososiami. W tym celu zebrano z rzeki Dovey, gdzie się najpiękniejsze łososie poławiają, do 30,000 łososiej ikry i w sporządzonych na nią naczyniach, rzeczną wodą napełnionych i na dnie wysypanych najpiękniejszym piaskiem i żwirem, wyprawiono ją okrętem *Carling* d. 25 z. m. z Liverpoolu do Melbourne. Aby zapobiedz możności zepsucia się tej zarodnej ikry przez gorącość strefy równikowej, zrobiono szczególnego rodzaju przyrząd, składający się z lodowni z 15 beczkami lodu, wyrąbanego z jeziora Wenhem. Przypływ topniejącego lodu z lodowni, ma odświeżać wodę w naczyniach z ikrą, utrzymując ją ciągle w równej temperaturze, dopóki nie przybędzie na miejsce przeznaczone na kolonizację do Australji.

Nadesłany nam obrazek z ulic tutejszego miasta, z wezwaniem o zamieszczenie go w *Kurjerze*, podajemy poniżej jak następuje: Widząc porządne ulice Wrocławia, wzorowy porządek Berlina, miłą schludność Drezna, i wykwintnie utrzymane ulice i bulwary Bruxelli, mimowolnie obejrzawszy się po Warszawie pomyślisz sobie, co robi policja której przecież obowiązkiem czuwać nad bezpieczeństwem porządku i dogodnością mieszkańców. Gdy to właśnie dnia jednego myślałem, nie przechodząc ale brnąc ulicą Freta, spostrzegam wychodzącego z sieni oficjalistę policyjnego eskortującego widocznie domowego stróża, który z miotłą w jednej, a oskardem w drugiej ręce, znalazłszy się na ulicy, począł niechętnie i powoli wypełniać swój obowiązek; jednocześnie z sieni na przeciwnej stronie wyszedł jego kolega równie widać nakłoniony do uprzątania ulicy, i kiedy oficjalista policyjny oddalił się by trzeciego wywołać robotnika, stróże rozpoczęli rozmowę: „Jaki mi! wyrąbuj, zamiataj, piaskiem posypuj! i zaraz! niby to człek nastarczy." „A bo prawda, u nich tylko wyganiać a wyganiać człeka jak nieboskie stworzenie." „Stanąłbyś tu sam, to byś się przekonał jaka to piękna robota." „I jeszcze wywołał mnie od froterowania podłogi, musiałem pójść, ale Jejmość lufcikiem wygląda, bo tam w pokoju wszystkie meble na środku stoją." „To też dojdzie tylko do rogu, będę ja mu zamiatał." Zaledwie dozorca policyjny zaszedł na róg Nowego-Miasta, stróże jeden po drugim poznikali, widocznie zawołani przez swych Panów do zajęć domowych. Nie musi tu być karnych przepisów, pomyślałem sobie, i poszedłem dalej, a przechodząc i inne ulice utwierdziłem się w tem mniemaniu, widząc jak oficjalista policyjny, prowadził spór w tym samym przedmiocie z właścicielem domu, który mu dowodził, iż ponieważ już raz w tym roku rąbał lody na ulicy, to drugi raz nie będzie, bo i tak niedługo słońce je stopi. Nakoniec gdy właśnie targowałem się o jakieś drobiazgi u kupca, który jak się przekonałem był zarazem właścicielem domu, wszedł dozorca policyjny polecając rąbanie lodów i przekonywając o konieczności wykonania tego polecenia, ale cóż w odpowiedzi usłyszał? „Jak mój sąsiad Pan N. każe rąbać to i ja to uczynię, a pierwszym nie będę." Zdziwiony takiem lekceważeniem rozkazów Władzy, zapytałem skłopotanego oficjalistę, co w takim razie uczyni? „Złożę raport mej Władzy, odrzekł, dla ukarania i zmuszenia upornych exekucją." Następnego dnia widocznem było że exekucja odniosła skutek, bo lody na przestrzeni całej ulicy rąbać rozpoczęto, przy towarzyszeniu wyrzekań równie stróżów jak właścicieli domów na prześladowania, jakich policja dopuszcza się. Ale też prawdziwie smutno mi się zrobiło na takie środki do jakich Władza Policyjna dla utrzymania porządku uciekać się musi, zdziwiła mnie ta nieuległość i obojętność mieszkańców miasta, które w kraju naszym trzyma pierwszeństwo w każdym dobrym celu, i przoduje naszej cywilizacji i naszej oświacie. Nierozumiemy znać jeszcze solidarności jaka wszystkich współmieszkańców łączyć powinna w rzeczach ogólnego dobra dotyczących, ani tej prawdy, że tylko chętnem i spiesznem wykonaniem poleceń Władz do utrzymania porządku zmierzających, zyskują się korzyści wspólnej pracy. W każdym z miast zagranicznych po śniegu, deszczu lub odwilży, stróże wychodzą o jednej a bardzo wczesnej godzinie, zabierając się do pracy, kiedy ulice jeszcze puste; pracują jak ludzie znający całą wartość czasu, a kiedy nadchodzi pora większego ruchu w mieście, mieszkańcy znajdują ulice oczyszczone, obeschnięte i uważają to za rzecz tak konieczną i naturalną, że właściciele mniejszych domów, (jak to widziałem w Paryżu), którym oszczędność nie pozwala trzymać stróża ani służącego, nie żenują się sami wziąść w rękę miotłę i łopatkę by przed swoim progiem przejście, a do sklepów swych lokatorów przystęp ułatwić.— X. — (Nie o wszystkich to jednak właścicielach w Warszawie tak mówić można; są tacy np. którzy korzystając z blizkiego położenia swych dóbr przy Warszawie, ściągnęli z nich ludzi i furmanki, i w kilkanaście godzin najzupełniej wobrębie swego gmachu oczyścili ulicę. Przykład ten godzien zaprawdę naśladowania).

Dziś w Krakowie w Teatrze Polskim, Panna Helena *Zawiszanka* będzie jeszcze raz śpiewać między aktami przedstawionej sztuki.

W Częstochowie dnia 28go z. m., w czasie koncertu na Instytut Muzyczny, zbrakło biletów. Spodziewać się przeto należy dobrych rezultatów, o których doniesiemy w swoim czasie.

W tych dniach Panna Pfejfer *Plodowska*, opuszcza Warszawę, udając się za granicę. Wiadomość tę miłośnicy muzyki a w ogóle śpiewu, przyjęli z przykrością, i prawie jednozgodnie objawili życzenie, aby Śpiewaczka ta, zechciała się przynajmniej dać słyszeć, przed wyjazdem.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości, po Komedji *Falszywy wielki ton*, przywołani zostali: Pani *Ziemińska* 4-kroć, Panna *Gąsowicz* 3-kroć, oraz PP: *Chomanowski* 3-kroć, *Bodurkiewicz* 2-kroć i *Świeszewski* 4-kroć.

Wkrótce w Teatrze Wielkim daną będzie pierwszy raz w języku polskim opera p. n. *Purytanie.*

Anglja. *Londyn, 7go Marca.*— Xiążę *Nemours* odwiedził dziś Królowę w pałacu Buckingham. — Xiążę *Oranji* wczoraj wyjechał z powrotem do Hagi. — Dziś odbyło się w pałacu St. James przyjęcie, na którem przedstawiali się Królowej. Oficerowie korpusu ochotników strzelców. Oprócz Xięcia Małżonka, obecnym był tam także Xiążę *Walji*, w mundurze Pułkownika ochotników Uniwersytetu Oxfordzkiego. (St: Anz:).

Francja. *Paryż, 8go Marca.*— Xiążę Modeny, opuścił Wiedeń 28go Lutego, udając się do Wenecji, do swego małego korpusu. Ma on później udać się do Rzymu, dla znajdowania się na uroczystościach obchodu Wielkiego Tygodnia, ale zdaje się, że ta podwójna podróż kryje raczej jakieś powody militarne i polityczne. — Xiężna *Pelissier*, ma córkę. — Buletyn praw ogłasza postanowienie, udzielające kredyt 246.000 fr:, na pokrycie kosztów służby telegraficznej w armji Włoskiej.—Przeciwnicy sprawy Włoskiej, rozsiewają jak najbardziej niepokojące pogłoski o stosunkach Gabinetu Paryzkiego z Turyńskim. Podług nich, stosunki te, są nader blizkie zerwania. Korrespondencje jednak wiarogodne, zaprzeczają stanowczo tym przypuszczeniom, a depesza Hra: *Cavour*, wskazuje miarę rzeczywistą nieporozumień, które dalsza wymiana not i pośrednictwo Hr: *Arese*, usunie zupełnie. Zresztą dwa fakta: stałe postanowienie Włoch Środkowych, co do rozcięcia przez samych siebie węzła gordyjskiego, i rozkaz Cesarza Austrjackiego,

wstrzymujący werbunki dla Papieża, a wydany jak się zdaje, w skutku przedstawień Francji, uważane są w politycznym świecie, jako rękojmie blizkiego rozwiązania. Do tych pomyślnych prognostyków, dodać należy usposobienie Rządu Sardyńskiego w kwestji Sabaudji i Nicei, przebijające się jasno w drugiej odpowiedzi Hr: *Cavour*, Panu *Thouvenel*, którą podajemy pod Włochami.— Jeśli we Francji, opinja w obec nowej fazy, w jaką weszła kwestja Włoska, okazuje się poruszoną i zmienną, we Włoszech daje dowody energicznego spokoju i przewidywania. Polityka Rządu Francuzkiego nigdzie tak dobrze ocenioną nie była jak w Medyolanie, a Duchowieństwo tameczne trzyma za sprawą narodową, i zachęca do tego Duchownych Toskańskich. W ogóle w Toskanji ruch za przyłączeniem się do Sardynji, rozszerza się po wioskach, których mieszkańcy tłumnie przybywają do miast, aby złożyć składkę na kupno miljona karabinów, i wykonać manifestację na cześć Króla i Rządu Toskańskiego.— Liczba zwerbowanych dla Papieża w Austrji żołnierzy, wynosi 4 do 5,000.— Krążyła dziś pogłoska, że Nuncjusz Papiezki, gotuje się do opuszczenia Paryża. Jest to wiadomość przedwczesna, jakkolwiek stosunki między Dworami Tuileryjskim i Rzymskim, są dość natężone. — Dziś odbył się z wielką wspaniałością pogrzeb Marszałka *Reille*.— Dziś na giełdzie krążyła pogłoska, że Marszałek *Vaillant*, ma być odwołany zswym korpusem do Francji, i że kilku Oficerów bawiących za urlopem w Paryżu, i gotujących się wrócić do Włoch, otrzymało upoważnienie pozostać dłużej, zapewne w nadziei że tu połączą się z swemi pułkami.—Baron *Gros*, ma 25 lub 26 b. m. wyjechać do Chin.— Marszałek *Pelissier*, jako Wielki Kanclerz Legji honorowej, został porównany z Ministrami, i może zasiadać na posiedzeniach Rady.— P. *Thiers*, oddał do druku ostatnie zeszyty XVII tomu *Historji Konsulatu i Cesarstwa*. (Nord).

Hiszpanja. *Madryt, 7go Marca.* — Dziś wieczór, kommunikacja między armją a półwyspem jest wstrzymaną, z powodu niepogody.— Okręt wiozący wielbłądy, zatonął na wodach Ceuty. — Dywizja Jenerała *Echague*, została wcieloną do głównej armji operacyjnej.— (Nord).

Włochy. *Turyn, 7go Marca.*— Hr: *Arese* ma wkrótce ztąd odjechać z nową missją. — Ludwik-Lucjan *Bonaparte*, jest spodziewany wkrótce we Florencji. — Zapewniają, że Hr: *Cavour*, podał się onegdaj do dymissji, Król jednak skłonił go do pozostania, zapewniając mu, że weźmie na siebie wszelkie następstwa jego polityki. — Pułkownik artyllerji *Marabotto*, udaje się do Londynu, dla zabrania ztamtąd dział gwintowych; inny Oficer artyllerji, jedzie do Algierji. — Pomiędzy Alessandrją i Casale, ma być skoncentrowany obóz 40-tysięczny.

9go Marca.— *Opinione*, ogłasza depeszę Hr: *Cavour* z 2go Marca, do Hr: *Nigra* przesłaną, a dotyczącą Sabaudji i Nicei. Depesza ta, po przypomnieniu deklaracji zawartych w depeszy P. *Thouvenel*, oświadcza, że Rząd Sardyński dalekim jest od mniemania, aby powiększenie Sardynji mogło kiedykolwiek stanowić niebezpieczeństwo dla Francji, do której ostatnie wypadki przywiązują ją węzłami wdzięczności i przyjaźni. Jednakże czuje on zbyt mocno to, co Włochy winny Cesarzowi, iżby nie zwrócić bacznej uwagi na żądanie, opierające się na szacunku dla ludności. Rząd Króla nie zgodziłby się nigdy, nawet za największe korzyści, na ustąpienie lub zamianę jakiejbądź części territorjum, tworzącego od tylu wieków sławne dziedzictwo domu Sabaudzkiego, ale nie może nie zastanowić się nad zmianą, jaką wypadki Włoskie zaprowadzają w położeniu ludności Sabaudji i Nicei. Odmawiać poddanym Króla mieszkającym z tamtej strony Alp, prawa objawienia własnej woli, w chwili kiedy się domaga dla mieszkańców Włoch Środkowych prawa stanowienia o własnym losie, byłoby to wystawiać się na zarzut niekonsekwencji i niesprawiedliwości. Jakkolwiek żywymby był żal Rządu, gdyby te prowincje, kolebka Monarchji, zdecydowały się na żądanie oddzielenia, jednakże nie odmówiłby przyznania ważności manifestacji legalnej, dokonanej podług przepisów Parlamentu. Deklaracje P. *Thouvenel* co do Wielkich Mocarstw i Szwajcarji, zapobiegają także wszelkiemu fałszywemu tłumaczeniu, i usuwają mnóstwo trudności. Deklaracje te, natchnione wzniosłemi uczuciami słuszności i sprawiedliwości, nie dozwalają powątpiewać, iż w każdem przypuszczeniu, myśl zostawienia Francji i Sardynji swobody w ustanowieniu linji granicznej, przy układach przewodniczyć będzie. (Nord).

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Paryż, *10go Marca.*— *Constitutionnel* w artykule pod tytułem: *Powszechne prawo głosowania i porządek publiczny Europejski*, oświadcza, że koniecznie należy oznaczyć granice doktryny o władztwie ludu, na którą powołują się dziś przeciw polityce Cesarskiej, a na korzyść kombinacji gotujących się wbrew jej natchnieniu i przeciw którym ta polityka nie może protestować. Przeto niezbędnie wykazać, jak ta polityka, przez zbytnie jej rozszerzenie, mogłaby się stać dla Europy powodem zamieszań i ciągłego niebezpieczeństwa. — Głosowanie powszechne, może być zastosowane do wewnętrznych spraw kraju, nie może jednak służyć do tego, żeby modyfikować wykonanie Władzy Monarszej w jej stosunkach z obcemi, a tem mniej, aby spowodować powiększenie territorjalne. *Constitutionnel* usuwa tym artykułem solidarność polityki francuzkiej w czynnościach, które nie są zgodne ani z jej radami, ani z prawem publicznem Europejskiem.

Wczoraj wieczór otrzymano tu depesze z Turynu, zawierające treść noty Hr: *Cavour* do PP: *Ricasoli* i *Farini*, w kwestji głosowania powszechnego, oraz odpowiedzi tych dwóch Mężów stanu, iż zgadzają się najzupełniej na zasięgnięcie rady narodu.

Rzym, *6go Marca.* — Minister robót publicznych zatwierdził projekt zlania się stanowczego dwóch kompanji dróg żelaznych Rzymskich. — Studenci Uniwersytetu wysłali deputację do Jenerała *Goyon*. Przyjął on tę deputację i wręczył jej odpowiedź piśmienną, w której wzywa uczniów aby wrócili do swych prac, i oświadcza, że wszelkiemi środkami poszanowanie dla władzy utrzymać się postara.

Neapol, *6go Marca.* — Ogłoszono tu dekret modyfikujący 240 artykułów taryffy celnej, i nakazujący rewizją reszty artykułów. Mianowaną została Komissja mająca obmyśleć plan powiększenia Stolicy, i zaprowadzenia w niej ulepszeń.— Król dnia 7go b. m. zniósł zakaz wpuszczania dziennika *Nord* do Neapolu, wydany przed niedawnym czasem. (Nord).

Przyjechali do Warszawy.
Duczymiński Lud: Ob: z Szumska nr 585; Mieszkowski Jan Ob: z Nowegomiasta nr 500; Trąbczyński Konst: Ob: z Odrzywołka nr 584.

Wyjechali: Bielski Hen: Ob: do Krzywego; Gąsowski Jul: Ob: do Sielc; Tursey Anastazy Ob: do Wiewiórowa i Xaw: Ob: do Sulmierzyc.

Przyjechali koleją żelazną: Buchowiecki Sędzia Pok: z Paryża nr 613; Radwański Jan Obyw: z Krakowa nr 1109; Wołkow Włodz: Radca Hon: z Wiednia nr 1.

Wyjechali koleją żelazną: Afrosimow Matylda Żona Radcy Stanu Dyrektora Komory Składowej Warszawskiej do Berlina; Ziemski Piotr Ob: do Poznania.

DONIESIENIA.

W dniu 16 (28) Marca r. b. i następnych dni, odbywać się będzie przed podpisanym Rejentem, we wsi Grabowcu, dobrach Kiszewskich, Okręgu Konińskim Gubernji Warszawskiej, licytacja starych win i miodów, ruchomości, owiec, inwentarzy żywych i martwych, niemniej innych przedmiotów, o czem podaje się do wiadomości.— Konin dnia 25 Lutego (8 Marca) 1860 roku. — **Fortunat Łacki.**

Rejent Okręgu i Miasta Warszawy. — Z mocy upoważnienia JW. Radcy Stanu Prezesa Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej, tudzież na żądanie pełnoletnich Sukcessorów, oraz Pełnomocnika nieobecnych Spadkobierców Jana Świderskiego, sprzedane zostaną przez licytację publiczną, garderoba i bielizna męzka, w Warszawie pod Nr 964, za gotowe pieniądze, przed podpisanym Rejentem, w dniu 3 (15) Marca r. b., o godzinie 3ej po południu — J. *Przysiecki.*

Dnia 9go b. m., o godz: 11tej z rana, wyszedł młody człowiek, lat 24 mający, i dotąd nie wrócił. Twarzy nieco pociągłej, wąs mały czarny, oczu ciemnych, włosów ciemny-szatyn. Ubrany był w algierkę granatową, pod spodem miał czamarkę także granatową szamerowaną, spodnie koloru piaskowego, czapka podobnaż; chustka na szyi wełniana niebieska w białe kratki, spięta szpilką mosiężną w formie podkowy; buty grube z długiemi cholewami, koszula cienka z białym pikowym gorsem. Ktoby o młodzieńcu tym miał wiadomość, niech raczy dać znać pod Nr 329 na Nowe-Miasto, do Ajenta Głdy Warszaws:. Wal: *Leszczyńskiego*, a oprócz dozgonnej wdzięczności, otrzyma nagrodę.

Do **Składu Nasion Dra F. BETZHOLD**, przy ulicy Senatorskiej obok Resursy, nadszedł znaczny transport **KONICZYNY** czerwonej Styryjskiej, korzec po Rs. 36, i bardzo pięknej krajowej, korzec po Rs 32. — Tamże dostać można **Drożdży** funtowych, **Sera** Angielskiego Chester z dóbr JW. A. Hr: Zamoyskiego i **Musztardy** Francuzkiej, Düsseldorfskiej, Sareptskiej i t. d.


Jest do sprzedania **Dom** w Piotrkowie Trybunalskim, pod Nr 81 na Krakowskiem-Przedmieściu położony, przynoszący rocznego dochodu Złp. 1,700, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość powziąść można na miejscu.

Są do sprzedania zupełnie nowe **Magle** Wiedeńskie, dobrej budowy, w miejscu bardzo korzystnem, w którem od wielu lat istnieją, z miejscem lub bez miejsca; życzący nabyć takowe raczy się zgłosić pod Nr 2701 przy ulicy Furmańskiej, w domu Wgo Laskowskiego.

Agronom rodem z Meklemburga, który przez długi czas zarządzał znacznemi dobrami w Prusach Zachodnich, pragnie objąć obowiązek w Królestwie lub Cesarstwie. O zdolności i wiadomościach jego, świadczą najchlubniejsze świadectwa; bliższą wiadomość raczy udzielić W. Emil Contag, Dziedzic Dóbr Gartz pod Trszewem, (Herr Rittergutsbesitzer E. Contag zu Gartz bei Dirschau). Dla ostatecznego ułożenia się, interesent jest gotów przyjechać do Warszawy.

Jest do sprzedania w każdym czasie reszta **Makaronu** włoskiego pudów 40, po kop: sr: 7 za funt. Wiadomość u Stróża Mateusza, w bramie domu Nr 742 przy ulicy Rymarskiej.

Salopa Elkowa z kołnierzem Tumakowym, sukienkiem pokryta, jest do sprzedania, przy ulicy Nowy-Świat Nr 1245 w pałacu Hr: Zamoyskiego, wprost Kopernika, w podwórzu w oficynie prawej, przez bramę na 2m piętrze.

CHŁOPIEC dobrej konduity, lat 14 mający, rodem z Krakowa', obecnie zostający w Handlu Korzennym, życzy zmienić takowy, albo dostać się do innego zatrudnienia, jako to: do Tokarza, Tapicera, Mydlarza, Litografji. Wiadomość przy ulicy Piwnej Nr 96, u PP. Różyckich.

Onegdaj idąc ulicą Miodową, wszedłszy sienią od tejże ulicy do Pałacu Dyzmańskich, wychodzącego na podwale, zgubiono **Pelerynę** kortową, ciemno-brązowego koloru, podszytą kamlotem czarnym, oszytą morową wstążką, na dwa palce szeroką, własnością biednej Służącej będącą. Uprasza się uczciwego znalazcy o oddanie, do Wiktorji Urbańskiej na Krakowskiem-Przedmieściu, na 1m piętrze, Nr 372, za stosowną nagrodą.


Jeszcze w d. 24 Września 1858 r., JW. Radca Tajny Walery Skrypicel, zostawił na składzie u podpisanego, za ugodzony najem po Rs. 3 miesięcznie **Karetę**, oświadczając, że ta jest własnością JW. Mikołaja Arseniewicza Żerebcowa, i że za parę miesięcy takową odbierze; ponieważ upływa rok drugi, a nikt tej Karety nie odbiera i mieszkanie wymienionych osób nie wiadome mi, przeto wzywam uprzejmie też osoby, aby Karetę odebrać raczyły najdalej za tygodni 4, gdyż takowa na rzecz zaległego komornego sprzedaną będzie. — **K. Szaters,** Fabrykant Powozów, przy ulicy Elektoralnej pod Nr 11.

Niżej podpisana ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że **Magazyn** mój zaopatrzonym został w znaczny zapas **Bielizny Męzkiej i Damskiej.** Tamże potrzebne są **Panny** uzdatnione i do nauki; wiadomość przy ulicy Krako:-Przedm: pod Nr 373.—**T. Mieczkowska.**

Przy ulicy Złotej w domu Nr 1505C, jest do wynajęcia od Wielkiej-Nocy r. b., **LOKAL** wygodny, na drugiem piętrze od frontu, składający się z dwóch Pokoi, Przedpokoju i Kuchni oraz Spiżarni, za Rs. 120 rocznie.

Z powodu nagłego wyjazdu, jest do sprzedania **TRAKTJERNIA**, pod Nr 127A przy rogu ulic Podwala i Piekarskiej od lat 40 exystująca. Wiadomość na miejscu.

Trzy **WOZOWNIE**, w których dla tego, że ulica Miodowa nie ma takiego Zakładu, z widoczną korzyścią Magle można ustawić, w domu XX. Bazyljanów Nr 485, pod warunkami nader sumiennemi, o jakich każdodziennie pomiędzy godziną 8ą a 9ą z rana, u Rządcy rzeczonego domu stanowczą można powziąść wiadomość, od 1go Kwietnia r. b. są do wynajęcia.

PANTALJON

Z WYSTAWY WIEDEŃSKIEJ,
z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Obejrzeć go można w Straży Ogniowej, u Naczelnika tejże Straży.

JÓZEFA CIEŚLIŃSKIEGO
w Warszawie przy ulicy Podwal Nr 5 (nowy), na dole.

1. KANTOR STRĘCZEŃ Guwernantek, Guwernerów i Bon.
Przedstawia w każdym czasie: Guwernantki, Guwernerów, Bony, Korrepetytorów, Korrepetytorki, Nauczycieli i Nauczycielki muzyki, śpiewu, tańca, rysunku; usiłuje zadawalniać swym wyborem i pośrednictwem, zwiększać zaufanie, jakiem od czasu otwarcia zakładu jest zaszczycany.

2. KANTOR INTERESSÓW OGÓLNYCH.
Rekomenduje: Agronomów, Rządców Dóbr, Rządców domów, Plenipotentów Kassjerów, Rachmistrzów, Zastępców, Wójtów Gmin, Ekonomów, Praktykantów, Pisarzy Prow: i Ekonom:, Leśniczych, Cukrowników, Dystyllatorów, Gorzelanych, Piwowarów, Ogrodników, Buchhalterów, Subjektów, Uczni; z Polek i Cudzoziemek: do zarządu domu, do strojów damskich, krawieczczyzny i t. p. robót.

1) W domu przy Ogrodzie Saskim, pod Nr 413 Lit: F, za Żelazną Bramą, jest do najęcia każdego czasu obszerny **SKLEP** z **POKOJEM.**

2) Na 9ej wiorście od Warszawy, na szosie do Radzymina, jest do wydzierżawienia **Folwark MARKI** z propinacją od Śgo Jana r. b., na 6 lub 12 lat. Folwark składa się przeszło ze 158 mórg gruntu ornego i łąk nowo-polskiej miary; oziminy wysiano na ten rok 41 korcy. Propinacja czyni dochodu czystego przeszło 1,000 Rs. Inwentarz żywy i martwy może być przytem nabyty lub nie, Bliższą wiadomość powziąść można u Właściciela domu wyżej wymienionego.

Podaje do powszechnej wiadomości, że w domu Nr 500 C, w domu Zajezdnym Dobrzańskich, przy ulicy Podwale, wprost ulicy Dunaju Wązkiego, są ulokowane dwa **Magle** nowe Wiedeńskie, które przyczyniają się do udogodnienia Publiczności tak dalece, że bielizna z nich wychodząca, jest tak piękna i gładka, że nie ustępuje bieliznie najlepszem żelazem prasowanej, a do tego cena w porównaniu z inną ceną gdzieindziej praktykowaną, jest umiarkowana i znacznie mniejsza.—**M. K.**

GUWERNANTKA NIEMKA,

znająca język Polski, Francuzki, Śpiew i Muzykę może znaleźć miejsce, do małych dzieci. Wiadomość w Handlu Żelaznym przy ulicy Nowy-Świat, w pałacu Hr: Zamoyskiego, pod Nr 1245.



Jest do wypożyczenia **5,000 Rubli srebrem** na pierwszy Numer hypoteki domu murowanego w Warszawie, w którym za osobnem wynagrodzeniem, lokujący summę, mógł pełnić obowiązki Rządcy domu. Osoby interesowane, bezpośrednio zechcą nadesłać swój adres do Drukarni Kurjera.

Potrzebny jest **Człowiek** bezżenny, znający się dokładnie na blichu wosku i robieniu Świec; życzący sobie takowego obowiązku, zgłosić się zechce pod Nr 2934 na Solec.

Dnia 11go b. m. przechodząc z Pałacu Hr: *Lubieńskich*, ulicami Mazowiecką i Śto Krzyzką na Nowy-Świat do Pałacu Hr: *Kossakowskich*, zgubiono **ZEGAREK** Złoty, z jedną kopertą, bez łańcuszka ze złamanem uszkiem. Uprasza się uczciwego Znalazcę o odniesienie powyższego Zegarka do domu Hr: *Przezdzieckiego*, przy ulicy Senatorskiej, obok Resursy, za przyzwoitą nagrodę.

Skrzypce z najlepszej Fabryki, w zupełnie dobrym stanie, z powodu nagłej okoliczności, są do sprzedania za bardzo przystępną cenę; wiadomość przy ulicy Wierzbowej, w domu dawniej Petyskusa, w Składzie rękawiczniczym.



MAMEK ze świeżym i młodym pokarmem, dostać można w każdej chwili, przy ulicy Długiej pod Nr 586**b** w domu W. Cyprysińskiego. — Tamże jest Pokoik stosownie umeblowany, z osobnym wchodem dla osób mających odbyć słabość, lub na inną kuracię. Wiadomość u Akuszerki, w oficynie na 1m piętrze.

W domu pod Nr 966, przy ulicy Granicznej, są do wynajęcia od Wielkiej-Nocy r. b. następujące

LOKALE:

1) *Jeden Sklep.*
2) *Jeden Sklep z Pokojem.*
3) *Sklep z dwoma Pokojami i Kuchnią.*
4) *Dwa Pokoje z Kuchnią.*

Wiadomość na miejscu.

Od kaszlu i chrypki, które obecnie panują, wyrabiam **Karmelki** i **Syrop** z ziół włoskich, które przynoszą ulgę na podobne cierpienia; Karmelki funt po kop: 45, Syrop flaszeczka po kop: 22½; oraz **Karmelki** z rozmaitemi smakami, jako też nadziewane, funt po kop: 37½; **Ciast** rozmaitych codziennie świeżych; tudzież **Napój** staropolski, zrobiony z czystego miodu, z dobrym spirytusem, szklaneczka po kop: 7½, flaszeczka po kop: 20, w Cukierni przy ulicy Nowomiejskiej, naprzeciw Mostowej, obok Kościoła.—**S. Zalewski.**

Przy ulicy Śto-Jerskiej Nr 1775. jest do wynajęcia od Wielkiej-Nocy. na kwartał jeden lub dłużej, **MIESZKANIE** na drugiem piętrze, składające się z 4ch Pokoi, Przedpokoju, Kuchni osobnej, Góry i 2ch Piwnic. Wiadomość u Rządcy domu tamże.



Factonik na leżących resorach, na jednego i na parę koni, dwie **Bryczki** lekkie i **Tarantas,** do sprzedania w Zajezdzie Białostockim przy ulicy Bielańskiej Nr 608, wchodząc w bramę na lewo; wiadomość w Warsztacie Kowalskim.

GUWERNANTKA

Niemka, może znaleść pomieszczenie do dzieci. Wiadomość przy ulicy Krakowskie-Przedmieście u Rządcy domu Nr 412. wprost Pałacu Hr: *Potockich.*

Biuro załatwiające czynności b. Dyrekcji Drogi Żelaznej dotyczące.— Z czasów Administracji Rządowej Drogą Żelazną, zalega w Biurze załatwiającem czynności dotyczące byłej Dyrekcji tejże Drogi, w gmachu Komissji Rządowej Przychodów i Skarbu urzędującem, paczka z farbą. Wzywa się przeto właściciela tej paczki, żeby po jej odbiór za udowodnieniem własności, zgłosił się najdalej do dnia 6 (18) Kwietnia r. b. Po upływie bowiem tego terminu, przedmiot o którym mowa, przez publiczną licytację na korzyść Skarbu sprzedanym zostanie.—Warszawa d. 8 (20) Lutego 1860. r.—Inspektor Główny Dróg Żelaznych, Radca Stanu, **S. Wysocki.**

WIADOMOŚĆ NADER KORZYSTNA.

Obstalunki na Drzewo

OLSZOWE I BRZOZOWE.

Zupełnie suche i zdrowe, w szczapach przyzwoitej grubości, długich: pierwsze łokci 3½ drugie łokci 3, a ułożonych w sążnie na wysokość i szerokość łok: 3, po cenie zniżonej Złp: 62 za sążeń, z odstawą, która przez Pisarza Magazynu, aż do miejsca przeznaczenia, należycie dozorowaną i w czasie najrychlejszym uskutecznianą bywa, przyjmują się: w Kantorze Głównym Loterji ul: Nowy-Świat Nr 51; u P. Glatszterna Zarządcy Bazaru ul: Graniczna Nr 969; w Składzie Papieru P. Tytza ul: Miodowa, wprost Sądu Ap: i u P. Tycz w Kantorze Lot: Nr 740 ulica Rymarska.

Kommissarz Administracyjny Cyrkułu 7 i 8. — Na żądanie stron interessowanych, oraz z mocy upoważnienia JW. Radcy Stanu Prezesa Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie z dnia 26 Lutego (9 Marca) 1860 r. za Nrem 2014, podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 2 (14) Marca r. b. o godz: 10ej z rana, rozpocznie się sprzedaż przez publiczną licytację wszelkiej pozostałości po ś. p. Alexandrze Assman, w domu pod Nr 716 przy ulicy Leszno, składającej się: z garderoby, mebli, bielizny, zegarków i t. p. przedmiotów, za gotowe zaraz płacić się mające pieniądze. — Radca Dworu, *Duczyński.*

Przynoszą ulgę Osobom cierpiącym kaszel, chrypkę, katar i ból piersi, **Karmelki** z soku drzewa Glycerhyzata i gummy, na sposób Reglis, pudełko zł: 2; **Gom de Paris** i **Pate de jujubes**, funt zł: 8; **Syrop owocowy**, Extrait des fruits; **Syrop kapilarowy, Syrop pektoralny, Syrop słodowy, Syrop rzodkwiowy, Syrop gummowy**, flaszeczka po kop: 15, 20, 22½, 30 i 45. **Cukier ślazowy, Niedźwiedziowy, Buldegom, Owsiany**, funt zł: 3.—**K. Grohnert.**

Po niegdy ś. p. Janie Ossąkowskim Doktorze Medycyny i Chir:, Naczelnym Lekarzu Szp: Ś. Ducha, pozostały: **Bibljoteka** Med:-Chir:, którą można nabyć razem lub częściowo; Pudełko z Instrumentami amputacyjnemi; Aparat mały do kąpieli parowej, w pokoju urządzić się mogącej. Barometr, Szafa duża oszklona, rozbierana, mogąca posłużyć do magazynu i rozmaitych zakładów, Serwantka mahoniowa; Sztychy i Obrazy olejne; oraz różne przedmiota, są do nabycia, po nader nizkiej cenie, przy rogu ulic Orlej i Elektoralnej pod Nr 748 (nowy 8), na 2m piętrze od frontu, ze wschodów na prawo, od godz: 10 rano do 5 po południu.

KAWIOR mało solony z podlodowego połowu, nadszedł do Składu Głównego przy ulicy Nowo-Senatorskiej, w domu W. Boka, Nr 477; oraz **Bażantów, Łososia** Elbląskiego, **Sielaw** Augustowskich, **Śledzi** Holenderskich, **Stokfiszu, Sardynek** w oliwie z Nantes, **Wyziny** Krymskiej, **Serdeli** w słojach marynowanych (Kilki), **Groszku** zielonego, **Karuku** rybiego, **Konfitur** prawdziwych Kijowskich suchych i płynnych.

S. Szyrokow.

Świeży transport **SIELAW** prawdziwie Augustowskich, a mianowicie z Jezior Wigierskich, nadszedł do głównego Składu przy ulicy Miodowej w domu Wgo Lessera pod Nr 490. — Nadmienia się przytem, iż sprzedaż na Dziekance ustała i jedynie tylko w wymienionym wyżej Składzie prawdziwie Wigierskie **Sielawy** sprzedają się, a to po nader umiarkowanych cenach.

G U A N O

PRAWDZIWE PERUWIAŃSKIE,

sprowadzone wprost od PP. *Ant: Gibbs et Sons* w Londynie, sprzedaje się bądź za gotowiznę, bądź na kredyt przez Bank Polski udzielany, w domu Handlowym *JULJUSZA WERTHEIM*, przy ulicy Granicznej Nr 966.

Osoba czytelnie pisząca, któraby obok innego zajęcia, mogła poświęcić parę godzin po południowych, a **posiadająca od 200 do 300 Rs.**, może mieć przedstawiony interes **ważne a pewne korzyści** przynoszące. Interessanci adressa swoje złożą w Cukierni Semadiniego przy ulicy Nowy-Świat i rogu Sto-Krzyzkiej.

Potrzebny jest **SKLEP** do wynajęcia od Sgo Jana r. b., na Krakowskiem-Przedmieściu, w części od Kościoła Śgo KRZYŻA do Trębackiej ulicy. Ktoby z PP. Właścicieli posiadał takowy do wynajęcia, raczy nadesłać swój adres do Cukierni PP: *Clotin* i *Botti*, obok Poczty.

Jest do odstąpienia **Oberża** na trakcie Krakowskim, w mieście Grójcu, naprzeciw Poczty, a ztąd bardzo korzystna, za cenę przystępną, od Śgo Jana; wiadomość w Restauracji Heurteux w Pałacu Blanka Nr 461, obok Ratusza.

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania **MAGAZYN** STROJÓW Damskich, przy ulicy Długiej, w domu dawniej *Elerta*, Nro 543.

Do Magazynu Strojów Damskich pod firmą J. **Czaban**, potrzebne są **PANNY** uzdatnione do Kapeluszy i do Czepków.

Podpisany Fabrykant Wyrobów **na wygubienie wszelkiego rodzaju robactwa**, gnieżdżącego się po domach, mieszkaniach, składach, spichrzach, piwnicach i t. p., jako to: Szczurów, Myszy, Karaluchów, Persaków; — posiadający liczne wiarogodne świadectwa Obywateli M. Warszawy i na Prowincji zamieszkałych, — obowiązuje się wytępiać wyżej rzeczone Robactwo, z zupełnem zadowoleniem osób życzących sobie nabyć wyrobów z mojej Fabryki, w domu pod Nr 2097 przy ulicy Inflandzkiej. — A. **Jungholtz.**

ZAKŁADY BANKU POLSKIEGO

na Solcu.

Mając znakomity zapas **Makuch rzepakowych**, przechodzący 30,000 pudów, podają do wiadomości Właścicieli i Dzierżawców dóbr ziemskich w kraju, że takowych cenę wyłącznie tylko dla nich, nie zaś dla prowadzących handel tym artykułem, zniżyły z upoważnienia Banku, do kop: 30 za pud, czy to mielonych, czy w kuchach.

Zniżenie to nastąpiło jedynie w interesie gospodarstwa krajowego, o ile zaś po tej cenie makuchy zakupione, lub zamówione przez Gospodarzy krajowych, z złożeniem odpowiedniego zadatku, do chwili rozpoczęcia wiosennej defluidacji nie będą, z pierwszą wodą wysłane zostaną za granicę; rychłe więc o takowych kupno zgłaszanie się jest potrzebnem.

Dyrektor Zakładów, **Laesig**

Rs. 50 Nagrody.

Wyżeł biały, z łatami kasztanowatemi, na łbie z łatką w kształcie ósemki, zginął w dniu 1 b. m., z ulicy Miodowej. Ktoby dał o nim wiadomość do Rządcy domu Nr 490/1 przy ulicy Miodowej, otrzyma powyższą nagrodę. Nadmienia się, że w razie przytrzymania przez kogobądź pomienionego psa, nieprawy posiadacz do odpowiedzialności sądowej pociągnięty zostanie.

W dniu 11 b. m. zginęła z Alei Belwederskiej, **Suka Ogarzyca** czarna, żółto podpalana, nad lewem okiem miała narośl. Kto ją odprowadzi do Wgo Pstrągowskiego, utrzymującego Restaurację w Hotelu Drezdeńskim, otrzyma przyzwoitą Nagrodę.

Dziś rano zimna stopni 8. Wczoraj w południe zimna stopni 3.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 5 cali 1. (Ubywa).

TEATR WIELKI. Dziś, *Oberżystka z Elizondo.* — *Esmeralda.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Żona która zwodzi męża.*— *Żona która nienawidzi męża.*—*Kapelusz Zegarmistrza.*

Dziś w Salonie koncertowym **Doliny Szwajcarskiej, MUZYKALNA ZABAWA** pod dyrekcją P. **J. Fuchs**, w połączeniu z przedstawieniem P. **Hoffman.** — Początek o godzinie 5ej.

MUZYKA Pana **Jakobiego**, każdodziennie w **Kawiarni Warszawskiej**, Nr 605 ulica Bielańska, naprzeciw Hotelu Lipskiego, pod trzema Koronami.

Dziś w Zakładzie **PIWA Bawarskiego** Karola Schiller, przy ulicy Elektoralnej Nr 755, wieczorem dla uprzyjemnienia chwil Szanownym Gościom, grać będzie P. **Rajczak** z kompanją. — Zakład ten poleca się z dobrem i wystałem Piwem z Browaru Haberbursch, Schiele i Klave, oraz różnemi Przekąskami na zimno i gorąco, mięsnemi i z postem.

Do Handlu Józefa HÖHR, (dawniej CZABAN), w gmachu Teatralnym, nadeszły świeże wyborowe OSTRYGI.

OSTRYGI wyborowe świeże, codziennie nadchodzą do Handlu A. Stępkowskiego, Nr 473 C, wprost Teatru.

W Drukarni Kurjera Warsza:.— Wolno drukować, dnia 1 (13) Marca 1860 r. — Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański*.